

Rozmark Café Była tu kiedyś ulica Złota



Koncert Rozmark Café ma w sobie coś z fenomenu: przenosimy się w epokę sprzed lat do sztetla, z którego wylaniają się duchy i fluidy zatopionej żydowskiej Atlantydy. Muzyka Ireny Piechoty i jej syna Dominika oraz teksty Izabeli Fietkiewicz-Paszek i Teresy Rudowicz z zagadkową empatią przywróciły do życia to, czego już nie ma. Ożywiły cienie. Wypowiedziały ból żydowskiego losu. Przeniosły nas w straszne lata, które dziś można pięknie, choć nadal boleśnie wyśpiewać. Koncert to niezwykły, po którym jesteśmy bliżej z tymi, których pochłonał Czas...

Leszek Żuliński, Warszawa-Kalisz, 2014

A muzyka? Klezmerska. Ze wszystkimi jej przymiotami. Więc instrumentarium – tutaj wyróżniłbym w aranżacjach rolę klarnetu i skrzypiec, którym przyzwoicie sekundują gitara basowa i fortepian. Stonowana perkusja. Zespół gra żywiołowo, z wyczuciem formy specyficznej dla tego rodzaju muzyki. To poziom wynikający zarówno z wykształcenia instrumentalistów, jak i ich zaangażowania w kultywowanie tego rodzaju przedstawień muzycznych. Osobną w zespole jest rola solistki. Patrycja z pięknym, czystym, o nieskazitelnej intonacji głosem. Świetna artykulacja, wibrato, modulacja, umiejętne operowanie wszystkimi funkcjami głosu, cyzelowanie tekstów, stosowne wykorzystywanie forte i piana, zawieszania głosu. „Układanie” pieśni w formie miniaturowego dramatu. W całości widać radość grania, przekazywania Muzyki tym, którzy przed estradą.

Zygmunt Marek Piechocki, Gorzów Wlkp., 2014

posłuchaj płyty
<https://mugo.lnk.to/RozmarkCafeBylatukiedysulicaZlota>



więcej informacji
o projekcie Rozmark Café



Rozmark Café Była tu kiedyś ulica Złota

Dziś na Złotej

słowa: Teresa Rudowicz, muzyka: Irena Piechota & Dominik Piechota

Dziś na Złotej

dziś na Złotej bardzo ważny dzień
Szmul Joskowicz swój otwiera sklep
piękny szyld nad drzwiami
pachnie przyprawami
wanilia i pieprz
na ulicy gości spory tłum
wszystkich pięknie prosi stary Szmul
grosz na szczęście w sakwie
i niech dobry Jahwe
błogosławi mu

Sara oczy ma jak chabry dwa
zalotników tłum w kolejkę gna
to jedyna córka
wielka duma Szmul
i największy skarb
zaraz zważy muszkat szafran kmin
pięknie zapakuje każdy z nich
w małe pudełeczka
z napisem na wieczkach
złota wstążka lśni

*graj graj jeszcze skrzypku graj
złączmy dłonie i niech płonie
ogień w nas
niech krąży w żyłach pieśń x 2
raz się żyje
życiem cieszymy się*

księżyc się za synagogą skrył
pora już odpocząć zamknąć drzwi
dobrze tak bez gości
usiąść w samotności
zanim wstanie świt
głowę wsparł na dłoni stary Żyd
myśl za myślą goni płoszy sny
za oknami wieża
a na wieży zegar
swój wybija rytm

*graj graj jeszcze skrzypku graj
złączmy dłonie i niech płonie
ogień w nas
niech krąży w żyłach pieśń x 3
raz się żyje
życiem cieszymy się*

Rozmark Café Była tu kiedyś ulica Żłota Hej, Aronie!

słowa: Teresa Rudowicz, muzyka: Marek Raczycki

Hej, Aronie!

hej Aronie weźże smyki
zagraj zieleń traw
nie ma Żyda bez muzyki
gdy wokoło wielki obcy świat
niechaj dźwięki lecą w górę
jakby grały hymn
a z podniebnej partytury
spłynie jasny i świetlisty rym
odnajdziemy słowa-klucze
by otworzyć dom
miejsce dokąd można wrócić
z wszystkich świata stron

w okna zagląda słońce
stół obrusem się ściele
wszystko tańczy na łące
coraz szybciej i śmielej
Bella z Markiem i kozą
kogut z mądrym rabinem
zbili z desek na nowo
jakubowa drabinę
Icek patrzy zdumiony
na anioły nad głową
wesoło klaszcze w dłonie
Jahwe ze złotą brodą
jeszcze będzie radośnie
jeszcze będzie najpiękniej
o to Pana prosimy
w tej serdecznej piosence

*ajajaj wszystkim radość daj
ojoj oj czy to Żyd czy goj*

x 2

słowa: Izabela Fietkiewicz-Paszek, muzyka: Irena Piechota & Dominik Piechota

Samotność

Jest trzydziesty trzeci. Trudno żyć zachwytem
nad profilem Belli i paryskim światłem;
w La Ruche przeczuwają nadchodzącą matnię,
choć tu względny spokój, ale ponoć Witebsk

już całkiem w chaosie. Co robić? Okryje
mu plecy tałosem, pozostawi Torę
w rękach, trochę czasu, żeby ze spokojem
doczekał do zmierzchu, by móc jeszcze chwilę

mieć za sobą sztetl, zchut awot i skrzypce,
krowę żywicielkę, kahał i tradycję.
Tylko tyle może. Dramat się dopełni

niebawem – nie będzie już nic poza szkicem
świata; i milczeniem. Pozostaną żywe,
wyraźne kolory; ocali je werniks.



Skrzypek

Gdzie jest to miasteczko? Gdzie sprzedawca śledzi,
biedny chasyd Zakhar? Gdzie wąskie uliczki,
targi, synagoga, piękne Sary, Ryfki,
kiduszone święta? Gdzie lewici z Bejt Din?

Tutaj Szema Israel budziło ulicę,
a klezmerskie smyki niosły tęskne nuty
aż do późnej nocy. Tu właśnie się zgubił,
nie zdążył na pociąg, zagapił się – skrzypek

i został w miasteczku, bez Talmudu, Tory,
mądrości rabina; próbuje diaspory
zasiać choćby w dźwiękach – niech powietrze niesie

to, co pozostało, niech z uporem krąży,
szuka nowych imion, próbuje odtworzyć
pardes. Ktoś usłyszy. Alejhem weał bnejhem.



Gdzie jest to miasteczko?

*i został w miasteczku, bez Talmudu, Tory,
mądrych rad rabina; próbuje diaspory
zasiać choćby w dźwiękach – niech powietrze niesie*

*to, co pozostało, niech z uporem krąży,
szuka nowych imion, próbuje odtworzyć
pardes. Ktoś usłyszy. Alejhem weał bnejhem.*

Rozmark Café Była tu kiedyś ulica Złota

Salomea

słowa: Izabela Fietkiewicz-Paszek, muzyka: Patrycja Kliber-Rapacz

Salomea

Dziś ulica Złota zapomniała już
choć po mezuzie wciąż wyraźny wzór
nie ma synagogi zniknął rybny targ
i jak tu ocalić bez cadyków świat

Przeżył tylko Zalman ale jak miał żyć
gdy poza nim w mieście nie pozostał nikt
Poszedł wzdłuż kanału skręcił pod swój sklep
nowy szyld nad drzwiami za plecami śmiech

*Piękna Salomea nuci swój poemat choć śpiewaczka żadna z niej
ale każdy w mieście przecież dobrze wie że to najczystszy śpiew
nie ma już klezmera zamilkła kapela sama dźwiga swoją pieśń
lecz czasami przyjdzie taka noc*

Zniknął stary Abram zniknął młody Szmul
nie pomoże dzisiaj żaden płacz i bunt
Nie ma grobu Mindli nie ma nawet zdjęć
i jak tu uwierzyć że to tylko śmierć

Droga nad kanałem niech nie kończy się
Póki po niej biegnę słyszę wciąż ich szept
Miriam woła Chanę Chana woła mnie
Aż całą Babinę wypełni nasz śmiech

*Piękna Salomea nuci swój poemat choć śpiewaczka żadna z niej
ale każdy w mieście przecież dobrze wie że to najczystszy śpiew
nie ma już klezmera zamilkła kapela sama dźwiga swoją pieśń
lecz czasami przyjdzie taka noc
że zjawia się zgubiony cień [Dybuka cień]
i nuci razem z nią*

słowa: Izabela Fietkiewicz-Paszek, tł. na język jidysz: Anna Rozenfeld
muzyka: Irena Piechota & Dominik Piechota

Łyżka Mleka

sonet-ekfrazja pt. „Łyżka Mleka [Marca Chagalla]”
w: „Próby wyjścia”, Zaulek Wydawniczy Pomyłka, Szczecin, 2011

*Wi an unterhojtike kedusze – di tog-tegleche ofjmerkzamlajt:
gebn a lefl milch, cudekn den rukn mit a cudek,
azoj cu szlofn, kedej niszt ofjcuwekn, un azoj cu lebn, kedej di zachn,
di geweintleche, zoln niszt ganwenen dem plac far gedanken,*

*far wichtikere injonem. Hajnt hot er farmacht di kromn,
er fort kejn Witebsk – alejn wet er alc opredn
mit Jechude, un zi (wi es iz di haloche)
wet kochn koszer, opwiszn, opwaszn, ejder*

er wet kumen curik.

Jak podskórna świętość – codzienna uwaga:
podać łyżkę mleka, okryć kocem plecy,
tak spać, by nie zbudzić, i tak żyć, by rzeczy
zwykłe mu nie kradły miejsca dla rozważań,

*A rutin, niszt kejn grojse zach. Nor:
s'iz do in dem epes wi certlech, niszt bazundersz ekzaltirt,
az ojb s'wolt gesztanen hinter ir a durchdringleche klorkajt,*

*az der cefal wakst arojs fun der tog-teglecher szljonderaj.
Nor s'iz on faran a forgefil, az es cefalt
zejer di welt, un az zi wet hern dem ajnkłap.*

dla spraw istotniejszych. Dzisiaj zamknął kramy,
jedzie do Witebska – sam wszystko obgada
z Jehudą, a ona (jak każe Halacha)
ugotuje koszer, sprzątnie, zmyje zanim

on wróci. Rutyna, nic wielkiego. Jednak:
jest w tym jakaś czułość, nieszczerólnie rzewna,
jakby stała za nią przenikliwa jasność,

że rozpad wyrasta z codziennych zaniedbań.
Ale jest coś jeszcze: przeczucie, że pęka
ich świat, i że ona usłyszy ten nagłos.

*że rozpad wyrasta z codziennych zaniedbań
rozpad wyrasta z codziennych zaniedbań
rozpad wyrasta z codziennych zaniedbań*



Rozmark Café Była tu kiedyś ulica Złota

Ulice są spokojne

słowa: Izabela Fietkiewicz-Paszek, muzyka: Irena Piechota & Dominik Piechota

Ulice są spokojne

Ulice są spokojne, nic wam już nie grozi,
możecie wyjść do światła, porzucić zawilgłe
piwnice, szafy, strychy, znów odnaleźć siłę
i wiarę w to, że miasto przed wami otworzy

swoje bramy i serce. Świat się poukładał
w zupełnie inne wzory, trudno pod asfaltem
odczytać zieleń trawy, trudno dostrzec dawne
zarysy waszych dzielnic, jeszcze trudniej w znakach

na bruku pogubionych rozpoznać inskrypcje¹,
a w banku synagogę². Czasem w jakiejś skrytce
za piecem ktoś odkryje chałat albo sidur.

To wszystko, co zostało. Może jeszcze skrzypce
i zapach cynamonu. Ale gdy wrócicie,
całkiem nowe wyroki zapadną w Jom Kipur.

1. Macewami z kaliskich kirkutów brukowane były przez Niemców podczas II Wojny Światowej chodniki i brzegi Prosny. Jedynie część płyt udało się wydobyć i złożyć na nowym cmentarzu żydowskim przy ul. Podmiejskiej w Kaliszu.

2. W miejscu rozebranej przez Niemców w 1940 roku Wielkiej Synagogi (zbudowanej po 1852 r. w miejscu Starej Synagogi) wiele lat mieścił się tam Bank Zachodni WBK, obecnie Hotel B&B.

Rozmark Café Była tu kiedyś ulica Żłota

Raz zdają się wyrażni

słowa: Izabela Fietkiewicz-Paszek, muzyka: Irena Piechota & Dominik Piechota

Raz zdają się wyrażni

Raz zdają się wyrażni, raz obraz się chwieje,
świat odpada od powiek, w rękach mi się kruszy,
choć łatwo o wrażenie, że jeśli coś ruszyć,
jakiś fragment przesunąć czy rozciąć misterne

węzły przyczyn i skutków, złamie się porządek,
i będzie można cofnąć wszystkie wydarzenia,
poprzywracać je życiu, a dawna sceneria
placu, ulic czy kramów dorysuje kodę.

Śmieją się w głos i biegną – Mojsze, Icek, Sara;
Ich śpiew dźwięczy na Żłotej, dociera nad kanał
(tutaj głos się zawiesza): idziemy w dal z ogniem,

tak spragnieni miłości¹, że nawet sam Haman
nie zdoła nas pokonać. Ale nie ma miasta.
Pozostały zarysy. Suche, obce, chłodne.

1. Cytat z filmu pt. „Droga młodych” w reż. Aleksandra Forda z 1936 nakręconego w jidysz (film nie został dopuszczony przez cenzurę).

Rozmark Café Była tu kiedyś ulica Żłota

Co mogę powiedzieć

słowa: Teresa Rudowicz, muzyka: Irena Piechota & Dominik Piechota

Co mogę powiedzieć

co mogę powiedzieć Mojsze, Icku, Hano,
którym słowem skruszę kamienne tablice,
beziemienne, zimne jak napis nad bramą.
wciąż kołuje z wiatrem rzewna skarga skrzypiec,

malwy pięknie kwitną, naprawione płoty,
choć chaty już dawno zamknięte w skansenie,
a w czartowych błotach dawno nie ma mocy,
nie tu znaki dymne i kręgi z kamieni

gdzie indziej. Treblinka, Sobibór, Majdanek,
droga się układa w znaki zapytania,
sześćset trzynaście win. de non tolerandis

judaeis. są ślady, trwałe niczym prawo,
budynki chederu, mykwy i synagog,
kamyk w dłoni. kładę i odmawiam kadisz.

Rozmark Café Była tu kiedyś ulica Złota Będzin

słowa: Teresa Rudowicz, muzyka: Irena Piechota & Dominik Piechota

Będzin

jeśli wrócisz jeśli będziesz chciała
pojedziemy tam odnajdziemy miejsce
pod nasz pałac stary dziki sad

*ty zatańczysz pomiędzy jabłoniami
ja uwierzę że zostaliśmy sami
i że zaraz za chwilę już za nami
zniknie cały świat*

wielka wojna nigdy się nie wydarzy
nie odjedziesz stąd
idźmy razem szczęśliwie gospodarzyć
lat choćby i sto

będzie jak na sztychach u Cyglera
most droga dom na oścież drzwi otwierasz
i nagle ślad urywa się zaciera

kto tu zrobił błąd

*ty zatańczysz pomiędzy jabłoniami
ja uwierzę że zostaliśmy sami
i że zaraz za chwilę już za nami
zniknie cały świat*

słowa: Teresa Rudowicz, muzyka: Irena Piechota & Dominik Piechota

Wróciłam tu

wróciłam tu to jest moje miasto
czas jakby tylko zasnął
zaraz obudzę go na dzień
otworzy oczy znów jestem młoda
pędzę po tamtych schodach
te same drzwi ta sama sień
rozglądam się wbiegam na podwórze
o lipy jakie duże
za chwilę tate zamknie sklep
rozmowy gwar śmiechu pełne ściany
rzewne piosenki mamy
Mojsze o rękę prosić chce

*upieczone chały stół z obrusem białym
drży wesóły płomień świec
wolno płynie rzeka i kwitnie głóg
niech nas ochrania Bóg*

księżyc się wdzięcznie przegląda w Prośnie
my na kamiennym moście
kradniemy nocy gwiazdy dwie
szepczesz w tym roku kończę szkołę
otworzę sklep z Aaronem
rodzina to poważna rzecz
za chwilę park nas obejmie mocno
pozwolisz mi dorosnąć
rozkwitnąć pod dotknięciem rąk
drzewa nad nami niczym chupa
wiatr cicho szemrze w bukach
dobrze znajome mazeł tow

*upieczone chały stół z obrusem białym
drży wesóły płomień świec
wolno płynie rzeka i kwitnie głóg
niech nas ochrania Bóg*

nagły ból jakby szkło wpadło w oko
i razem z tamtą nocą
wszystko rozwiało się jak dym
koszerne jatki rybne kramy
nasz sklepik z przyprawami
mój Mojsze także zniknął w nim
wszystko tu teraz dziwnie obce
i tylko księżyc w Prośnie
tak samo natarczywie lśni
czekam aż gwiazdy się zaświecą
by swoją oddać rzece
zmówić el male rachamim

*upieczone chały stół z obrusem białym
drży wesóły płomień świec
wolno płynie rzeka i kwitnie głóg
niech nas ochrania Bóg*

słowa: Teresa Rudowicz, muzyka: Irena Piechota & Dominik Piechota

Kołysanka

w małym miasteczku jest spokojnie Saro
możesz tu zasnąć wyśnić swoje szczęście
córkę rzeźbioną jak greckie boginie
o skórze gładziej niż marmur z Carrary
rozkwitającej pod czułym dotknięciem
pachnącej słodko piżmem i jaśminem

po tobie wezmą urodę i oczy
ogromne jasne niczym letni błękit
po mnie wytrwałość pracowitość wierność
temu w co wierzę nauczę je płoszyć
złe sny znad głowy jednym ruchem ręki
nauczę marzyć o wyniosłych cedrach

gajach oliwnych i upalnych nocach
w tym mieście Saro możesz być szczęśliwa
dom zbudujemy posadzimy drzewa
cień dadzą latem i słodkie owoce
a ja na skrzypcach będę ci przygrywał
ty siądziesz obok radośnie zaśpiewasz

*w małym miasteczku jest spokojnie Saro
w tym mieście Saro możesz być szczęśliwa
du kenst da gliklekh zeyn
w tym mieście Saro możesz być szczęśliwa szczęśliwa*

na dźwięk piosenki jak na ranny apel
zejdą z obłoków wszyscy nasi bliscy
i staną razem znów dłoń dotknie dłoni
melodią wziętą od klezmerskich kapel
rozpoczną taniec a mężczyźni wszyscy
zatoczą koło wokół nas i domu

w małym miasteczku jest spokojnie Saro (...)

Rozmark Café Była tu kiedyś ulica Złota Godziny

słowa: Teresa Rudowicz, muzyka: Irena Piechota & Dominik Piechota

Godziny

godziny głodne dawnych dotknięć
o nogi się ociera kot
dłonie osobne i samotne
błądzą nie wiedząc dokąd skąd

*proszę powiedz mi gdzie jest to miejsce we śnie
w którym możemy się jeszcze spotkać
płoszę sen ruchem rąk niechby precz poszedł stąd
pustej nocy nie zdołam już sprostać*

za oknem czerwień jarzębiny
chłód wolno skrada się pod drzwi
i trzeba przed nadejściem zimy
zmieść z twarzy ślady dawnych zim

proszę powiedz mi gdzie jest to miejsce we śnie (...)

dziś piszę list i ślę w nieznane
za dużo było wspólnych miejsc
może przywieje ciebie zamieć
nim mróz na dobre zmrozi krew

proszę powiedz mi gdzie jest to miejsce we śnie (...)

a może ptakiem czarnopiórym
w zimowa noc odlecę gdzieś
wierna odległym cieniom które
bezgłośnie kładę się na śnieg

proszę powiedz mi gdzie jest to miejsce we śnie (...) x 2

Rozmark Café Była tu kiedyś ulica Żłota Saro, Icku, Rachelo

słowa: Izabela Fietkiewicz-Paszek, muzyka: Marek Maciejewski

Saro, Icku, Rachelo

Saro, Icku, Rachelo, dziś już bez imienia,
miasto po was zarosło. Trzeba nasłuchiwać,
czy świat gdzieś czasem nie drży, gdzieś go nie rozrywa,
czy nie powstaje otwór, czy w tym miejscu ziemia

nie oddycha inaczej. Może to są ślady,
po których was odnajdę? Może tędy jeszcze
żywa się pamięć sączy i wystarczy szeptem
wypowiadać zaklęcia, by powrócił Cadyk

z nim kahał i Halacha? Muszą przecież istnieć
wymiary zapasowe, muszą być choć nikłe
widoki na spotkanie. U nas już bezpiecznie,

możecie wyjść do światła, porzucić zawilgłe
piwnice, szafy, strychy, znów odnaleźć siłę
i drogę, już możecie – wrócić tu, na ziemię.

Rozmark Café Była tu kiedyś ulica Żłota

Nagranie zrealizowano w 2015 z dofinansowaniem
w ramach stypendium Marszałka Województwa
Wielkopolskiego w dziedzinie kultury



WIELKOPOLSKA



**SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO**

Honorowy patronat
Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN

POLIN

**Muzeum
Historii
Żydów
Polskich**

Partner projektu

**Stowarzyszenie
Promocji
Sztuki**



łyżka mleka